

LUDWIK TURKO – kandydat do Głównego Sądu Koleżeńskiego

1. Proszę w kilku zdaniach opowiedzieć o sobie.

Osobiste: ur. 1944: żona, dwoje dzieci S+C, troje wnuków: wnuk 17 , wnuczka 15, wnuk 13 lat.

Zawodowe: profesor nauk fizycznych, nadal aktywny zawodowo, profesor zwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego, teoria cząstek elementarnych i własności gęstej materii hadronowej, kierownik wrocławskiej grupy w eksperymencie NA61/SHINE w CERN. Dziennikarz, członek SDP, wolny strzelec.

Społeczne i polityczne: działacz związkowy "S" - legalnej i nielegalnej (1980 - 1990), polityk - ROAD/UD/UW do 2004 r. współzałożyciel, członek władz krajowych, poseł 1991-1997. Sędzia Trybunału Stanu 1997-2001.

2. Jak radzisz sobie ze stresem, presją czy naciskami?

Stres działa na mnie pobudzająco, presja mobilizująco, naciski generują opór bądź agresję – zgodnie z trzecią zasadą dynamiki Newtona, która w szkolnym wydaniu brzmi: jeśli ciało A działa na ciało B, to ciało B działa na ciało A taką samą siłą tylko przeciwnie skierowaną. Pożądanym sposobem uniknięcia stresu bądź presji związanych z moją aktywnością jest doprowadzenie do sytuacji, w której sprawa generująca ów stres lub presję zostaje „odhaczona” jako załatwiona.

3. Na jakich zasadach powinna być oparta, według ciebie, dobra współpraca członków KSK?

Wkraczamy tu na całkowicie nieznany (w KOD) teren, w sytuacji mocno konfliktowej, z gęsto latającymi zapowiedziami uruchomienia karzącej dłoni, a może nawet i miecza, Sądu Koleżeńskiego. Podstawowym zadaniem KSK będzie opracowanie takiej filozofii działania w której Sądy Koleżeńskie nie będą siekierkami odrabującymi wszelkich niepokornych, ale przede wszystkim strukturą łagodzącą konflikty i tonującą nadmiernie rozbuchane emocje. W stowarzyszeniach takich jak KOD nie może obowiązywać zasada bezwzględnej dyscypliny o charakterze partyjnym. Z drugiej strony nie może być miejsca na aktywność będącą w jawnej sprzeczności z podstawami programowymi KOD lub, co gorsza, odbierająca Stowarzyszeniu kapitał zaufania społecznego. KOD bowiem, bez zaufania społecznego, nie ma racji bytu.

Trudno sobie wyobrazić działania KSK w składzie którego nie byłoby prawników - praktyków, mających bezpośredni zawodowy kontakt z procedurami sądowymi. Jest bowiem coś takiego

jak nabyta kultura prawna, bez której nawet najlepsze chęci prowadzą na bezdroża populizmu i pozornych rozwiązań. Same dobre rady udzielane z zewnątrz, spoza KSK, z całą pewnością nie będą wystarczające.

4. Które z twoich cech najlepiej predysponują cię do pracy w KSK?

Elastyczny upór, dociekliwość, wielostronne doświadczenie z funkcjonowania dużych zespołów ludzkich, znajomość politycznych mechanizmów działania.

5. Czy jesteś w stanie tak zorganizować swoje życie, by spokojnie uczestniczyć w pracach KSK?

Od lat działam na wielu obszarach jednocześnie, jednym z tych obszarów jest i KOD, który zajmuje sporą część mojego czasu. Udział w KSK zmieniłby tylko akcenty w mojej KOD-owskiej aktywności.

6. Przekonaj nas w kilku zdaniach, że jesteś idealnym kandydatem do KSK.

Nie twierdzę, że jestem kandydatem idealnym. Jednak, jako że nie ma ideałów, jestem kandydatem dobrym, mogącym coś zrobić dla Stowarzyszenia, które uważam za bardzo istotny czynnik rozbudzającej się aktywności obywatelskiej. Dlatego właśnie zgłaszam swoją kandydaturę do KSK. Nie zgłaszam do ZG, bo doskonale zdaję sobie sprawę z obciążeń i obowiązków, z jakimi by się to łączyło. Podejmuję się tylko tego, z czego jestem w stanie się wywiązać. I tego co uważam za ważne. A KSK jest właśnie taką rzeczą.

Rozmawiała Tamara Olszewska